



Sezon ogórkowy

Fahrenheit Crew

Lato. Z nieba żar albo grzmot, względnie jedno i drugie, do tego wyjazdy i wszechogarniające zrobię-to-jak-się-ochłodzi. Słowem: wakacje. W tak pięknych okolicznościach przyrody, na czas kanikuł, postanowiliśmy się całkowicie sportalić (sportalizować?). Nie oceniacie nas zbyt surowo, wszak w sytuacji, gdy zamrażarka nie wyrabia z produkcją lodu, trudno wymagać od RedAkcji mrożenia większej partii materiału. Zresztą, zaraz jakaś burza znów się przypałała, piorun walnie w elektrykę, a bez prądu, wiadomo. Dlatego, w trosce o Wasze żołądki będziemy serwować tylko świeżuchną zieleninę, prosto z grządki. Zapasy, to na jesieni.

Rwijcie prosto z krzaczka.

Smacznego.